

Geneza konfliktu na Ukrainie

28 lutego 2022

Rosja dąży do kompleksowego porozumienia o bezpieczeństwie z USA i NATO dla Europy.

Dramatyczne wydarzenia na Ukrainie w tym tygodniu mają znacznie większą skalę czasową i tło. Zachodnie twierdzenia o „rosyjskiej inwazji” nie mają wiele wspólnego z prawdą. Tak naprawdę chodzi o to, że obawy dotyczące bezpieczeństwa narodowego Rosji są nieustannie ignorowane lub odrzucane.

Moskwa ostrzegła, że „jeśli jej rozsądne propozycje w zakresie bezpieczeństwa nie zostaną uznane, wówczas zostaną zastosowane „środki wojskowo-techniczne”. Po wyczerpaniu inicjatywy dialogu i wzajemnego szacunku następną fazą jest użycie bardziej „języka fizycznego”, aby przekazać znaczenie ludziom, którzy wydają się nie reagować na normalny dialog. To mocarstwa zachodnie i ich aroganckie domniemanie wyższości są odpowiedzialne za impas, a teraz reperkusje.

Przez prawie trzy dekady od rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku imperializm Stanów Zjednoczonych był na fali. Wojna po wojnie, kraj po kraju – często z sojuszem NATO służącym jako chętny, brutalny instrument i listek figowy – Stany Zjednoczone dążyły do totalitarnego celu dominacji w pełnym spektrum. Rosja stała się celem agresji USA i NATO, ponieważ jest postrzegana jako przeszkoda dla amerykańskiej hegemonii imperialnej. Jej interwencja w Syrii w celu udaremnienia prowadzonej przez Stany Zjednoczone tajnej wojny o zmianę reżimu w kraju arabskim jest klasycznym tego przykładem.

Chiny są również celem, być może bardziej ze względu na ich globalny wzrost gospodarczy, kwestionujący dziesięciolecia amerykańskiej dominacji kapitalistycznej; podobnie jak kilka innych narodów, które odważnie i pryncypialnie nie chcą podporządkować się domniemanemu globalnemu przywództwu

Waszyngtonu. Są to m.in. Iran, Syria, Wenezuela, Kuba, Nikaragua, Korea Północna.

Przeprowadzony przez Stany Zjednoczone zamach stanu na Ukrainie w 2014 r. – wspomagany przez NATO i Unię Europejską – był tylko jednym ogniwem długiego łańcucha agresji. Ale szczególnie nie do przyjęcia dla Rosji, biorąc pod uwagę bliskość jej granic. Zainstalowany w Kijowie reżim był animowany przez skrajnie antyrosyjską i neonazistowską politykę, fakty pomijane przez zachodnie media. To nie był przypadek. Celem zamachu było zrobienie z Ukrainy przyczółka i tarana przeciwko Rosji. Afiszowanie się z ewentualnym członkostwem w NATO i perspektywą instalacji amerykańskich rakiet na Ukrainie na granicy z Rosją było nieprzekraczalną, czerwoną linią dla Moskwy.

Od ośmiu lat sponsorowany przez USA i NATO reżim kijowski prowadzi ludobójczą wojnę przeciwko ludności rosyjskiej w regionie Donbasu w południowo-wschodniej Ukrainie. Znowu zachodnie media zignorowały tę przerażającą rzeczywistość. Nienawiść i barbarzyństwo kijowskiej „operacji antyterrorystycznej” zostały rozpętane przez wiceprezydenta Joe Bidena w 2014 roku za administracji Obamy, kiedy był on głównym graczem Waszyngtonu na Ukrainie. Nawiasem mówiąc, podczas wielu wizyt w tym kraju Biden na boku zrobił dla swojego syna wiele dochodowych, podejrzanych interesów.

Rosja przez osiem lat apelowała o polityczne uregulowanie wojny domowej, wynikające z mińskich porozumień pokojowych (negocjowanych w 2014 i 2015 roku). Wspierany przez USA reżim kijowski na każdym kroku odrzucał ścieżkę polityczną, mimo że porozumienia zostały zatwierdzone na najwyższym szczeblu międzynarodowym przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

To, co działo się na Ukrainie w ciągu ostatnich ośmiu lat, częściowo odzwierciedlało to, co działo się w ciągu ostatnich trzech dekad, gdy Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z NATO

rozszerzyli się na wschód z rosnącymi zagrożeniami militarnymi dla Rosji. W grudniu ubiegłego roku Moskwa sformułowała swoje od dawna wyrażane obawy w propozycjach ogólnoeuropejskich rozwiązań bezpieczeństwa, które zawierałyby prawnie wiążący traktat zakazujący dalszej ekspansji NATO na wschód.

Propozycje te zostały od razu odrzucone przez Waszyngton i jego europejskich sojuszników. Ich odrzucenie stanowiło również odrzucenie wcześniejszych pisemnych zobowiązań dotyczących zasady niepodzielnego bezpieczeństwa pod auspicjami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Co więcej, siły USA i NATO zaczęły zalewać Ukrainę ofensywną bronią pod cynicznym przebraniem „obrony”. Spowodowało to nasilenie agresji rusofobicznego reżimu kijowskiego na ludność rosyjską w Donbasie.

W poniedziałek w tym tygodniu prezydent Rosji Władimir Putin zadeklarował uznanie przez jego kraj samowłańczych republik Doniecka i Ługańska. Putin powiedział, że ten ruch powinien być zostać wykonany dawno temu, ale opóźnienie było spowodowane próbą nakłonienia reżimu kijowskiego do wdrożenia porozumień mińskich przez Moskwę. Ponieważ Zachód przymykał oko, układ pokojowy z Mińska był systematycznie łamany. Krótko mówiąc martwy.

Rosja nie miała więc innego wyjścia, jak tylko uznać niepodległość Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej (DRL i ŁRL). Faktem było, że reżim kijowski nie był ani prawnie ustanowioną suwerenną władzą, ani nie był skłonny do zawarcia jakiegokolwiek negocjowanego pokoju z ludnością Donbasu. Rzeczywiście, z powodu wsparcia Zachodu, w tym ton nowej broni i instruktorów wojskowych z kilku państw NATO, (w tym z Polski) siły reżimu kijowskiego nasiliły ostrzał separatystycznego regionu. Od zeszłego tygodnia rozgrywała się krwawa łaźnia, której USA/NATO oczywiście nie widziały.

Kiedy Putin zadeklarował uznanie DRL i ŁRL za niepodległe państwa, automatycznie udzielił im militarnego wsparcia dla

ich bezpieczeństwa. W ślad za deklaracją zażądano od Kijowa zaprzestania ofensywy wojskowej na Donbas. To żądanie zostało zignorowane i śmiertelny ostrzał trwał nadal.

Ten obiektywny kontekst stawia we właściwej perspektywie amerykańską i europejską retorykę dotyczącą „suwerenności” i „integralności terytorialnej”. Ich pobożna mowa jest pusta i nieszczerą. Jak śmiać pouczać, biorąc pod uwagę ich brudną i krwawą historię okaleczania suwerenności niezliczonych narodów, w tym Ukrainy podczas brutalnego zamachu stanu w 2014 roku?

Wspierany przez NATO reżim antyrosyjski na progu Rosji, atakujący naród rosyjski jest wyraźnie nie do przyjęcia. Ilość broni NATO napływającej na Ukrainę w ostatnich tygodniach wskazywała na większe pole manewru junty kijowskiej. Następnie na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa ukraiński prezydent Władimir Zełenski zgłosił chęć odbudowania arsenału nuklearnego. Najwyraźniej sytuacja bezpieczeństwa Rosji przekroczyła kilka czerwonych linii.

Oczywiście chór potępienia ze strony Stanów Zjednoczonych i ich zachodnich partnerów jest pełen hipokryzji. Twierdzą, że Rosja „zburzyła pokój w Europie” i przeszli do wprowadzenia całkowitej blokady ekonomicznej, aby „zdusić ekonomiczne funkcjonowanie Rosji”. Stany Zjednoczone i NATO przez lata niszczyły prawo międzynarodowe i Kartę Narodów Zjednoczonych swoimi zbrodniczymi wojnami i operacjami zmiany reżimu. Ich dwulicowość i histeria są bez precedensu.

Zachodnie media systematycznie ukrywały globalny problem agresji USA i NATO. Dezinformacja manifestuje się twierdzeniami, że Rosja rozpoczyna „barbarzyńskie przedsięwzięcie” i „niesprowokowaną wojnę”. Twierdzenie „niesprowokowane” zdradza skrajną ignorancję sytuacji.

Rosja od lat ostrzegała, że agresja USA i NATO stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego i musi

się zatrzymać. Wycofanie się przez USA z traktatów o kontroli zbrojeń (ABM, INF, Traktat o Otwartym Niebie) oraz ekspansja zagrożeń rakietowych w pobliżu granic Rosji nie mogły już być tolerowane. Ukraina to tak naprawdę tylko jeden element szerszego obrazu. Ale w tym tygodniu Rosja wreszcie ruszyła, by powstrzymać agresję. Jest to historyczny przełom.

Moskwa twierdzi, że jej celem jest denazyfikacja i demilitaryzacja nielegalnego, wspieranego przez NATO reżimu w Kijowie. Mówi, że nie ma zamiaru okupować Ukrainy. Pisząc to, Moskwa zaznaczyła, że "jest otwarta na negocjacje, jak zawsze. Rosja dąży do bardziej kompleksowego porozumienia o bezpieczeństwie z USA i NATO dla Europy.

Mówiąc szerzej, Stany Zjednoczone muszą także zakończyć swój wojowniczy ideologiczny pogląd na Rosję i Chiny jako wrogów. Stany Zjednoczone muszą pogodzić się z wielobiegunowym porządkiem świata, w którym ich jednostronny dyktat nie jest już możliwy do utrzymania prawnie, politycznie ani moralnie. To jest największe wyzwanie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Autorstwo: SpiritoLibero

Na podstawie: Strategic-Culture.org

Źródło: Kurier-Poranny.blogspot.com